

## Turcja po wyborach. Nowe otwarcie?

Zuzanna Krzyżanowska, Adam Michalski

Wygrana Recepta Tayyipa Erdoğan oraz Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) w wyborach prezydenckich i parlamentarnych konserwuje dotychczasowy porządek polityczny i społeczny w Turcji. W obecnych warunkach obóz rządzący nie musi mierzyć się z konkurencją polityczną. Jest jednak zmuszony do poradzenia sobie z wieloma problemami, wśród których najbardziej palący to przewlekły kryzys gospodarczy. Próby jego przezwyciężenia wymagają kosztownego społecznie powrotu do ortodoksyjnej polityki monetarnej, a także zwiększania podatków i aktywnego poszukiwania inwestycji zagranicznych. Z tego względu AKP nie zależy na wyciszeniu wewnętrznych sporów i zażegnaniu polaryzacji. Wręcz przeciwnie – należy spodziewać się dalszego zaostrzenia kursu wobec nieprzychylnych władzy środowisk, takich jak Kurdowie czy zlaicyzowana klasa średnia. W polityce zagranicznej Ankara kontynuować będzie jednoczesną współpracę z Zachodem i – w mniejszym zakresie – z Rosją. Polityka ta będzie charakteryzować się zwrotnością i transakcyjnym podejściem do wszystkich partnerów. Obecnie coraz mocniej widać próby zbliżenia się Turcji do Zachodu, o czym świadczą m.in. polityczna zgoda na członkostwo Szwecji w NATO (musi ją jeszcze ratyfikować parlament turecki) czy chęć wznowienia dialogu z UE. Nie przesądzają one jednak o resecie w relacjach Turcji z Zachodem: rozbieżność interesów, a przede wszystkim obopólna nieufność wciąż utrzymują się na wysokim poziomie.

### Scena polityczna po wyborach

Przed majowymi wyborami obóz rządzący po raz pierwszy w ciągu dwóch dekad swojej władzy stanął w obliczu ryzyka jej utraty na rzecz opozycji. Badania opinii publicznej sugerowały wyraźny spadek poparcia dla prezydenta Erdoğan oraz jego partii, a niektóre sondaże z maja br. sugerowały zwycięstwo kontrkandydata już w pierwszej turze. Turcja szła do wyborów w napiętej atmosferze, wywołanej przez kryzys gospodarczy oraz skutki tragicznego trzęsienia ziemi z lutego br.<sup>1</sup> Wbrew oczekiwaniom zakończyły się one zdecydowanym zwycięstwem dotychczas rządzących, a tym samym potwierdziły absolutną hegemonię Erdoğan i jego partii na tureckiej scenie politycznej oraz – przynajmniej w chwili obecnej – brak alternatywy dla ich rządów<sup>2</sup>. Po wyborach prezydent utworzył nowy

<sup>1</sup> Szerzej o sytuacji przedwyborczej zob. A. Michalski, *Wybory stulecia w Turcji*, „Komentarze OSW”, nr 512, 5.05.2023, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

<sup>2</sup> Wynik drugiej tury wyborów prezydenckich: Recep Tayyip Erdoğan – 52,18%, Kemal Kilicdaroglu – 47,82%. Wynik wyborów parlamentarnych: 323 mandaty na 600 miejsc w medżlisie dla Sojuszu Ludowego (AKP, MHP i YRP), 212 mandatów dla Sojuszu Narodowego (CHP i İYİ), 65 mandatów dla Sojuszu Pracy i Wolności (YSP i TIP).



gabinet, który ma odpowiadać za ustabilizowanie sytuacji gospodarczej i społecznej w kraju. Trzon powołanej rady ministrów stanowią technokraci oraz bliscy współpracownicy Erdoğan. Od stanowisk odsunięto kontrowersyjnych polityków, dzięki czemu rządowi udało się do tej pory zachować wizerunek konsekwentnego i przewidywalnego.

Turecka opozycja, która przegrała wszystkie wybory szczebla centralnego od 2002 r., pogrążyła się w kryzysie. Wyniki majowych wyborów pokazały, że nawet bezprecedensowe zjednoczenie tak zróżnicowanego środowiska oraz nadzwyczajna mobilizacja niechętnego władzy elektoratu nie są w stanie zapewnić jej zwycięstwa. Poniesiona porażka doprowadziła do wewnętrznych rozliczeń, a w ich konsekwencji doszło do rozpadu koalicji wyborczej złożonej z Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) – największej partii opozycyjnej – oraz pięciu mniejszych ugrupowań. W impasie znalazła się przede wszystkim sama CHP, której przewodniczący Kemal Kılıçdaroğlu był wspólnym kandydatem koalicji na prezydenta. Członkowie partii zaczęli wyrażać niezadowolenie z ponad dekady jego nieskutecznego przywództwa, a co za tym idzie – oczekiwać dymisji przewodniczącego.

Istnieje ryzyko, że CHP w swoim aktualnym kształcie i przy obecnym kierownictwie stanie się – częściowo na skutek własnej nieudolności – de facto opozycją

„ **Choć sytuacja polityczna w Turcji uspokoiła się, kraj mierzy się z wieloma wyzwaniami w polityce wewnętrznej. Najważniejszym z nich pozostaje permanentny kryzys gospodarczy.**

systemową, niezdolną do wyborczego zwycięstwa, a przy tym zadowoloną z odgrywanej od ponad 20 lat roli największego ugrupowania opozycyjnego. W takiej sytuacji nie stanowiłoby ono realnej alternatywy dla obozu władzy, a nawet ułatwiałoby rządzącym podtrzymywanie pozorów politycznego pluralizmu w Turcji. Pozycji Kılıçdaroğlu w partii zagraża obecnie stronnictwo zgromadzone wokół Ekrema İmamoğlu, charyzmatycznego burmistrza Stambułu. Nowy przewodniczący CHP ma zostać wybrany podczas kongresu jesienią br.

### **Wyzwania wewnętrzne: gospodarka, migracje, polaryzacja**

Choć sytuacja polityczna w Turcji uspokoiła się, kraj mierzy się z wieloma wyzwaniami w polityce wewnętrznej. Najważniejszym z nich pozostaje permanentny kryzys gospodarczy, który – przyczyniając się do wzrostu kosztów życia – silnie oddziałuje na społeczeństwo tureckie<sup>3</sup>. Na pauperyzację tamtejszych klas niższej i średniej w znacznym stopniu wpływają wysoka inflacja (59% r/r w sierpniu br.) i deprecjacja liry. Przekładają się one na dynamiczny wzrost cen, za którym nie nadążają wynagrodzenia i waloryzacja świadczeń. Minimalna płaca, w czerwcu podniesiona do ponad 13 tys. lir brutto, jest niemal trzykrotnie niższa od wskaźnika granicy ubóstwa dla czteroosobowego gospodarstwa domowego, który oszacowano na 39,7 tys. lir<sup>4</sup>.

Turecką odpowiedzią na kryzys jest powrót do konwencjonalnej polityki monetarnej, przejawiający się kolejnymi trzema decyzjami o podwyższeniu stóp procentowych (łącznie z 8,5% do 25%) przez bank centralny, politycznie dyspozycyjny wobec władz. W ostatnim czasie podniesiono także podatki pośrednie, w tym podstawową stawkę VAT z 18% do 20%, zwiększono też akcyzę na gaz i paliwo. Istotnym elementem strategii nowego ministra finansów Mehmeta Şimşeka jest próba odbudowy wiarygodności inwestycyjnej Turcji. Jego wpływ na gospodarkę może jednak zostać ograniczony przez osobiste ingerencje prezydenta w tę sferę – to właśnie od poglądów Erdoğan zależą ostateczne decyzje rządu, w tym te dotyczące polityki finansowej.

<sup>3</sup> Turecka gospodarka nie znajduje się w recesji i formalnie cały czas rozwija się, jednak turecki PKB stracił swoją dynamikę wzrostu. O ile w 2021 r. wskaźnik ten wyniósł 11%, o tyle w 2022 r. – 5,5% (za tureckim urzędem statystycznym).

<sup>4</sup> *Türk-İş Ağustos 2023 Ağılık ve Yoksulluk Sınırı*, Türk-İş, 29.08.2023, turkis.org.tr.

Inną kwestią wzbudzającą niepokoje społeczne jest napływ migrantów. Wśród obywateli rośnie niezadowolenie z obecności w Turcji syryjskich uchodźców. Niechęć do nich rozciąga się także na innych imigrantów z Bliskiego Wschodu, np. Afgańczyków i Irakijczyków, których, podobnie jak Syryjczyków, oskarża się o przestępczość, zabieranie miejsc pracy, ograniczanie dostępu do usług publicznych, nieprzystosowanie do uwarunkowań życia społecznego w Turcji. Napływ migrantów przekłada się na wzrost stale obecnych w kraju postaw nacjonalistycznych, które bardzo wyraźnie ujawniły się w okresie kampanii wyborczej – muszą na nie odpowiadać zarówno obóz rządzący, jak i opozycja. Według danych Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców w Turcji przebywa 3,6 mln Syryjczyków objętych ochroną tymczasową<sup>5</sup>. Tamtejszy urząd ds. migracji podaje, że ogólna liczba obcokrajowców zamieszkujących to państwo w lipcu br. wyniosła niewiele ponad 4,8 mln, co stanowi 5,74% jego populacji<sup>6</sup>. Tureckie media, za politykami skrajnej prawicy, często błędnie przywołują jednak wyższe liczby migrantów w kraju, sięgające nawet 13 mln<sup>7</sup>.

Wobec pogarszającej się sytuacji gospodarczej oraz braku perspektyw na odwrócenie autorytarnych tendencji politycznych narasta jednocześnie fala tureckiej emigracji, zwłaszcza do państw UE. Badania wskazują, że aż 61,3% Turków w wieku od 18 do 25 lat chciałoby wyjechać z kraju<sup>8</sup>. Zjawisko to w dużej mierze obejmuje wykształconych specjalistów i naukowców, co w dalszej perspektywie może grozić państwu tzw. drenażem mózgow<sup>9</sup>. Od 2020 r. emigracja stale się nasila – w zeszłym roku Turcję opuściło ok. 139 tys. jej obywateli, a więc o 26% więcej niż w 2021 r.<sup>10</sup>

Ze względu na to, że rządzący nie mogą skutecznie rozwiązać problemów strukturalnych kraju, uciekają się oni do permanentnego manipulowania nastrojami spo-

**” Napływ migrantów przekłada się na wzrost stale obecnych w kraju postaw nacjonalistycznych, które bardzo wyraźnie ujawniły się w okresie kampanii wyborczej.**

łecznyymi poprzez celowe podgrzewanie tematów polaryzujących społeczeństwo, w tym związanych z kwestiami tożsamościowymi, takimi jak miejsce religii w życiu publicznym czy tradycyjny model rodziny. Na ataki ze strony władz szczególnie narażone są środowiska opozycyjne, mniejszości etniczne, dziennikarze oraz społeczność LGBT. Kwestie światopoglądowe, obok gospodarki i migracji, będą stanowiły oś kampanii przed wyborami lokalnymi, zaplanowanymi na marzec 2024 r. AKP zależy na przejściu władzy w dużych miastach zarządzanych przez opozycję. Szczególnie istotne będą wybory w Stambule, największej tureckiej metropolii, od 2019 r. rządzonej przez İmamoğlu. Jego szanse na reelekcję zmniejszają procesy sądowe, w wyniku których może zostać ograniczone jego prawo do ubiegania się o stanowiska publiczne. Na niekorzyść opozycji w wyborach lokalnych mogą zadziałać także dezorganizacja i kryzys, w którym obecnie się ona znajduje. Brak współpracy między partiami opozycyjnymi najpewniej przyczyniłby się do rozbitcia głosów pomiędzy kilku kandydatów, a w konsekwencji – do zwycięstwa obozu rządowego.

## Ożywienie relacji z Zachodem

Po reelekcji Erdoğan można spodziewać się zachowania większości parametrów dotychczasowej polityki zagranicznej Ankar. Turcja pozostanie państwem z jednej strony instytucjonalnie zakotwiczonym w strukturach zachodnich, z drugiej zaś dążącym do utrzymania możliwie najszerzego pola

<sup>5</sup> *Refugees and Asylum Seekers in Turkey*, United Nations High Commissioner for Refugees, unhcr.org.

<sup>6</sup> F. Sevinç Çetin, Y. Kalyoncuoğlu, *Göç İdaresi Başkanlığı'ndan, Türkiye'deki göçmen sayısına ilişkin açıklama*, Anadolu Ajansı, 16.07.2023, aa.com.tr.

<sup>7</sup> G. Güllü, *Türkiye'de 13 milyon sığınmacı olduğu iddiası*, Anadolu Ajansı, 16.05.2023, aa.com.tr.

<sup>8</sup> A. Çağlar (red.), *The Turkish Youth Study 2023*, Konrad-Adenauer-Stiftung Derneği Türkiye Temsilciliği, czerwiec 2023, kas.de.

<sup>9</sup> *Brain drain among Turkish academics is at alarming levels, report shows*, duvaR.english, 12.04.2023, duvaenglish.com.

<sup>10</sup> Na podstawie danych tureckiego urzędu statystycznego, data.tuik.gov.tr.

manewru wobec wszystkich istotnych graczy na arenie międzynarodowej, co pozwoli jej na maksymalizację własnych korzyści politycznych i gospodarczych. Turecką politykę zagraniczną cechować będzie daleko posunięta wielowektorowość, w efekcie czego relacje tego kraju z najważniejszymi partnerami będą naznaczone nawracającymi kryzysami i fazami zbliżenia. W praktyce oznacza to, że w polityce Ankary należy oczekiwać selektywnego i koniunkturalnego zacieśniania stosunków zarówno z Zachodem, jak i Rosją czy państwami arabskimi Zatoki Perskiej. W relacjach z tym pierwszym trwałym ograniczeniem pozostaną przejawiane przez część państw NATO nieufność i niechęć do Turcji, wynikające zarówno z punktowych konfliktów i politycznych rozbieżności, jak i generalnej krytyki ewolucji sytuacji wewnętrznej w tym kraju.

Ścisłe powiązania polityczne, gospodarcze oraz militarne Ankary z Zachodem spowodują, że relacje z nim nadal pozostaną dla aktual-

nej ekipy rządzącej priorytetem. Wiąże się to m.in. z prestiżem członkostwa w NATO i jego wagą dla bezpieczeństwa Turcji oraz ze znaczeniem, jakie dla tureckiej gospodarki mają związki z UE. Relacje Ankary z Zachodem obarczone są jednak bardzo poważnymi systemowymi ograniczeniami. Wynikają one z polityki wewnętrznej Turcji (autorytarne systemu rządów, prześladowania przeciwników politycznych, łamanie praw człowieka), cyklicznie nawracających napięć w stosunkach z poszczególnymi państwami członkowskimi UE (przede wszystkim z Grecją i Cyprem), jak również z braku gotowości Ankary do rezygnacji z jej wielowektorowej polityki zagranicznej i powiązanych z nią korzyści w imię prowadzenia polityki zbieżnej z Zachodem. Do skomplikowania tych relacji przyczynią się także szeroko rozpowszechnione resentymenty antyzachodnie w Turcji<sup>11</sup>.

## ” Dążenie Turcji do zbliżenia z Zachodem wynika również ze słabnącej i coraz bardziej nieprzewidywalnej sytuacji politycznej w samej Rosji.

Choć istnieją liczne konflikty między Ankarą a państwami zachodnimi, to po majowych wyborach dostrzegalna jest szansa na nowe otwarcie w relacjach Turcji w wymiarze zarówno transatlantyckim, jak i unijnym. Nie można jeszcze mówić o ich resecie, niemniej ewidentnie widać, że żywo poszukuje ona pogłębienia dialogu i współpracy z Zachodem. Do zmiany nastawienia Ankarę motywuje kilka czynników. Po pierwsze, chce się ona zaprezentować jako konstruktywny i ważny członek NATO, a tym samym wzmocnić swoją pozycję polityczną w Sojuszu. Jej dążenie do zbliżenia z Zachodem wynika również ze słabnącej i coraz bardziej nieprzewidywalnej sytuacji politycznej w samej Rosji. Taki stan rzeczy wymusza na Turcji zacieśnienie współpracy z kluczowymi sojusznikami w NATO, by uniknąć osamotnienia. Trzeci, lecz nie mniej ważny wymiar to interesy gospodarcze. Ankarą zabiega o odbudowę zaufania do tureckiej gospodarki, w tym o napływ inwestycji międzynarodowych – zwłaszcza z UE i szeroko rozumianego Zachodu.

Na szczycie NATO w Wilnie w lipcu br. Erdoğan zadeklarował wolę otwarcia nowego rozdziału w relacjach turecko-amerykańskich. Jednocześnie trudno spodziewać się, by sama jednostronnie deklarowana chęć zacieśnienia więzi doprowadziła do rozwiązania licznych konfliktów, generowanych od lat przez napięcia polityczne między obydwojema krajami. Należy do nich zaliczyć m.in. spór o usunięcie Turcji z programu F-35 i nałożenie na nią sankcji CAATSA za zakup rosyjskiego systemu obrony przeciwlotniczej S-400, zacieśniającą się grecko-amerykańską współpracę militarną na niekorzyść Ankary na skutek spadku zaufania Waszyngtonu do niej czy też amerykańskie wsparcie wojskowe dla organizacji kurdyjskich w Syrii, uznawanych przez Turków za ugrupowania siostrzane Partii Pracujących Kurdystanu (PKK)<sup>12</sup>. Obecnie inny istotny problem to także kwestia sprzedaży Ankarze myśliwców F-16. Pomimo politycznego poparcia tego projektu przez administrację Joeego Bidena jego realizację blokuje Kongres, warunkujący swoją zgodę m.in. uprzednim zaakceptowaniem przez Turcję akcesji Szwecji

<sup>11</sup> A. Michalski, *Antyzachodnie resentymenty w polityce Turcji*, OSW, 7.03.2023, osw.waw.pl.

<sup>12</sup> *Idem*, *Katalog sporu: wizyta szefa dyplomacji Turcji w USA*, OSW, 25.01.2023, osw.waw.pl.

do NATO i uzyskaniem tureckich gwarancji, że samoloty nie będą wykorzystywane w działaniach przeciwko Grecji. Stąd obietnice Erdoğan w sprawie szybkiej ratyfikacji członkostwa Sztokholmu w Sojuszu należy uznać za duży krok w stronę uzyskania zgody na zakup F-16. Złagodzeniu krytycznego wobec Ankarę stanowiska Kongresu z pewnością służyć będzie też inicjatywa turecko-grecka w kwestii wznowienia i normalizacji wzajemnych relacji<sup>13</sup>. Sprawa sprzedaży Turcji amerykańskich myśliwców ma więc szanse na pozytywne zakończenie, choć należy przygotować się na potencjalne zwroty polityczne w jej toku. W przypadku braku porozumienia między Ankarą a Waszyngtonem dojdzie zapewne do dalszej „gry na zwłokę” po stronie tureckiej. Zakup F-16 jako jedyna kwestia spośród turecko-amerykańskich sporów wydaje się możliwa do uregulowania.

W relacjach z UE Turcja liczyć będzie na formalne wznowienie procesu akcesyjnego, choć ważniejszym (ale obecnie nierealistycznym) dla niej celem jest wprowadzenie ruchu bezwizowego dla jej obywateli oraz poszerzenie obowiązującej unii celnej.

**” Zapowiadane rozpoczęcie odbudowy relacji Turcji z UE sygnalizuje wyrażaną przez obie strony chęć poprawy stosunków oraz wznowienia dialogu.**

To ostatnie ma szczególne znaczenie dla Ankarę, gdyż pozwalałoby na zwiększenie eksportu tureckich produktów rolnych i usług do Unii, a w konsekwencji wpłynęłoby na poprawę sytuacji gospodarczej w tym państwie. Zapowiadane przez przewodniczącego Rady Europejskiej Charles’a Michela rozpoczęcie odbudowy relacji Turcji z UE sygnalizuje wyrażaną przez obie strony chęć poprawy stosunków oraz wznowienia dialogu. Niemniej proces ten nie będzie łatwy z uwagi na liczne napięcia i konflikty między państwami członkowskimi UE a Ankarą. Do najpoważniejszych zaliczyć należy problem nieuregulowanego konfliktu cypryjskiego oraz drażliwą sprawę granic morskich na akwenie Morza Śródziemnego. Odmrożenie tureckiego procesu akcesyjnego będzie też utrudniane przez negatywne nastawienie wielu członków Unii do autorytarnych rządów Erdoğan, naruszeń zasad państwa prawa oraz pogarszającego się statusu mniejszości etnicznych, a ogólnie – do stanu przestrzegania wolności i praw człowieka w Turcji. Nie można jednak wykluczyć, że przez wznowienie dialogu między UE a Ankarą na temat jej członkostwa w organizacji może dojść do chwilowej poprawy wzajemnych relacji, a w scenariuszu optymistycznym – nawet do pogłębienia stosunków turecko-unijnych.

## Blżej Rosji?

Pomimo trwającej strategicznej konfrontacji między Moskwą a Zachodem Turcja będzie kontynuowała bliską współpracę z Kreml w wybranych obszarach, tj. przede wszystkim w wymiarze gospodarczym (energetyka, wymiana handlowa), oraz utrzymywała z nim kanały politycznego dialogu. Należy spodziewać się, że stan ten nie ulegnie zmianie niezależnie od sytuacji w samej Rosji i dookoła niej. Energetyka i wymiana handlowa są bowiem dziedzinami o kluczowym znaczeniu dla tureckiej gospodarki, a przez to warunkującymi stabilność rządów Erdoğan.

Jednocześnie daleko idące osłabienie Rosji na arenie międzynarodowej pozwala Turcji rozszerzyć pole manewru względem Kremla i oczekiwać z jego strony ustępstw. Stawia to ją w dogodnej pozycji do maksymalizowania swoich korzyści ze współpracy z Moskwą, zwłaszcza w dziedzinie energetyki. Ankarę dążyć będzie do wymuszania kolejnych ustępstw ze strony Rosji w negocjacjach korzystniejszych kontraktów gazowych czy dalszego odroczenia płatności za sprowadzany surowiec. Podtrzymywać będzie zarazem swoją chęć współpracy w zakresie potencjalnej budowy turecko-rosyjskiego hubu gazowego w Turcji, licząc na zwiększenie swojego regionalnego znaczenia jako szlaku tranzytowego

<sup>13</sup> *NATO members Greece and Turkey pledge to ‘reset’ ties and bypass longstanding disputes*, Associated Press, 12.07.2023, [apnews.com](https://apnews.com).



bielonego paliwa<sup>14</sup>. W sferze handlu oba państwa chcą utrzymania, a nawet podniesienia obecnego poziomu wymiany towarowej, co ułatwia fakt, że Ankara nie przyłączyła się do zachodnich sankcji na Rosję (Moskwie otwiera zaś szanse do ich omijania). Z drugiej strony Turcji będzie zależało na zacieśnianiu współpracy z Rosją w zakresie zakupu ropy i zboża oraz przywróceniu przez Moskwę obowiązywania umowy o korytarzu zbożowym – stałoby się to bowiem źródłem politycznych i finansowych zysków Ankary.

Kolejnym elementem współpracy turecko-rosyjskiej będzie kwestia uregulowania konfliktu w Syrii. Ankara liczy, że jej rosnąca pozycja względem osłabionej wojną na Ukrainie Moskwy spowoduje, iż Kreml w większym stopniu uwzględni tureckie interesy w Syrii. Dla Turcji rola Rosji jest w tym aspekcie kluczowa ze względu na jej ścisłe powiązania polityczne i militarne z Damaszkiem. Ankara chce wykorzystać Moskwę jako pośrednika w wymuszeniu na Baszarze al-Asadzie m.in. korzystnych dla Turcji gwarancji w sprawie zwalczania kurdyjskich ugrupowań operujących w północnej Syrii i struktur nieformalnej autonomii kurdyjskiej. Częściowe unormowanie relacji między Ankarą a Damaszkiem pozytywnie przyczyniłoby się też do rozwiązania palącej kwestii relokacji syryjskich uchodźców przebywających w Turcji. Należy mieć jednak na uwadze, że sprawa syryjska pozostaje skrajnie trudna do rozwiązania, a postawę samej Rosji można określić jako co najmniej dwuznaczną. Świadczą o tym m.in. powtarzające się, wspierane przez nią ataki syryjskich sił zbrojnych na tereny kontrolowane przez wojsko tureckie – tj. obszary północnej Syrii, w szczególności region Idlibu i Aleppo.

Potencjalnym problemem w stosunkach turecko-rosyjskich jest nadal współpraca Turcji z Ukrainą. Ankara będzie wspierała politycznie i militarnie Kijów oraz podkreślała przy tym swoją chęć odgrywania roli mediatora. Na Kaukazie Południowym Turcja dążyć będzie do dalszej konsolidacji swojej regionalnej pozycji, w tym do pogłębienia współpracy z Azerbejdżanem, starając się jednak unikać przy tym eskalacji napięć w relacjach z Moskwą.

## Kontynuacja resetu z Bliskim Wschodem

Cel strategiczny Turcji to również doprowadzenie do dalszej normalizacji stosunków z państwami Zatoki Perskiej oraz Egiptem. Do załamania tych relacji doszło w wyniku arabskiej wiosny, a konkretniej wskutek postawy politycznej Ankary, która w tamtym czasie wspierała masowe protesty, co stało w kontrze do interesów państw Zatoki Perskiej i stabilności ich własnych reżimów. Normalizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie, faktyczna porażka ambicji regionalnych Turcji oraz kryzys finansowy w tym kraju stworzyły jednak w ostatnich latach realną szansę na reset polityczny i gospodarczy w kontaktach z byłymi rywalami Ankary, tj. Kairem i arabskimi państwami Zatoki Perskiej. Przejawem tego jest trwający od około dwóch lat proces przywracania stosunków politycznych i handlowych między Turcją a Arabią Saudyjską oraz Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. W te dążenia wpisuje się również ogłoszony na początku lipca br. powrót Ankary i Kairu do pełnych relacji dyplomatycznych w ramach procesu normalizacji stosunków – w 2013 r. załamały się one po tym, jak Turcja opowiedziała się po stronie Bractwa Muzułmańskiego w trakcie arabskiej wiosny<sup>15</sup>. Kolejnym sygnałem poprawy relacji jest też uzyskanie w lipcu br. przez Ankarę pokaźnych – szacowanych na ok. 50 mld dolarów – inwestycji ze strony Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich<sup>16</sup>. W nadchodzących miesiącach można się spodziewać dalszego zacieśniania współpracy Turcji z ww. państwami Bliskiego Wschodu. Ankara będzie chciała kontynuacji resetu politycznego, co stworzyłoby nowe możliwości i klimat dla inwestycji oraz przyczyniłoby się do zwiększenia wolumenu wymiany handlowej z tymi krajami.

<sup>14</sup> A. Michalski, *Rosyjsko-tureckie plany budowy huby gazowego*, OSW, 27.10.2022, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

<sup>15</sup> F. Bayat, *Türkiye-Egypt relations enter new era: Ankara's ambassador to Cairo*, Anadolu Agency, 6.07.2023, [aa.com.tr/en](http://aa.com.tr/en).

<sup>16</sup> A. Michalski, Z. Krzyżanowska, *Erdoğan w państwach Zatoki Perskiej: pogłębienie współpracy*, OSW, 24.07.2023, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).